



Idziemy na majówkę – przewodnik po długim weekendzie

str.
22



KURIER USTECKI

DWUTYGODNIK BEZPŁATNY • NAKŁAD 5 000 EGZ. • 30 KWIETNIA 2010 R. • NR 9 (58)/2010 • ISSN 2080-282X

Ustka doceniła Brzóske

Eugeniusz Brzóska od wczoraj jest honorowym obywatelem Ustki. To drugi honorowy obywatel miasta, a pierwszy ustczanin.

Za uchwałą w sprawie przyznania mu honorowego obywatelstwa zagłosowali na wczorajszej sesji wszyscy radni. W ten sposób tytuł honorowego obywatela po raz pierwszy trafił do ustczanina. Eugeniusz Brzóska jest ambasadorem Ustki w dziedzinie promocji miasta za książkę „Ustka jakiej nie znamy”, członkiem Towarzystwa Przyjaciół Ustki i Towarzystwa Numizmatycznego. Jako pierwszy, honorowym obywatelem miasta został Udo Rust, były burmistrz niemieckiego Kappeln, miasta partnerskiego Ustki. Tytuł ma być przyznany także ustczance Nataszy Caban, która samotnie opłynęła świat. Na razie jeszcze nie ma jednak szczegółowych ustaleń w tej sprawie.

- Tytuł honorowego obywatela należy się panu Brzósce, bo jego wkład w promocję kurortu jest nieoceniony – mówił radny Grzegorz Koski. - Pozostawi po sobie muzeum ustkie i wiele cennych publikacji.

Z pomysłem nadania honorowego obywatelstwa wystąpił rok temu Jan Olech, burmistrz Ustki.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl

str.
16



Fot. ARP-SAS

Rodzina Brzósów od pięciu pokoleń para się piekarnictwem.

REKLAMA

741KU3A

STIHL Najtaniej!
SPRAWDŹ NASZE CENY!

Pilarka MS170D 664⁰⁰

Kosa FS 40 569⁰⁰

Centrum Narzędzi
Słupsk ul. Grottera 17D
tel. 59 843 28 93
fax 59 843 73 41

Kneblewski
www.kneblewski.pl

Rybackie chaty po nowemu

Rewitalizacja dwóch rybackich chat przy ul. Marynarki Polskiej jest na półmetku. Roboty prawdopodobnie zakończą się przed terminem. Praca przy odbudowie dwóch zniszczonych chat idzie bowiem pełną parą. Robotnicy postawili już oba budynki w stanie surowym. Latem mają już być gotowe.

str.
4

Dzieciaki na topie – jadą do Heide Parku

Rozpoczynamy nowy konkurs z Centrum Handlowym Jantar – 23 dzieci wraz z opiekunami może w nim wygrać wyjazd do Heide Parku. Podróż i bilety do parku rozrywki finansuje organizator imprezy. Do 2 maja czekamy na dzieci, które chcą się podzielić z nami swoimi talentami artystycznymi – muzycznymi, tanecznymi itp. Na bilety mogą liczyć te dzieci, które w ciekawy sposób zaprezentują się na scenie Jantara.

str.
10

Basia i Daniel wygrali wesele marzeń

Para numer 2 – Basia Zając i Daniel Cichowicz wygrali przyjęcie weselne w konkursie „Wesele Waszych Marzeń”. To oni 15 maja będą się bawili na swoim weselu w hotelu Lubicz w Ustce. W minioną niedzielę odbył się finał konkursu. W ostatnich zmaganiach startowały cztery pary. Głosami jury to właśnie para numer 2 została zwycięzcą konkursu.



str.
14

REKLAMA

78KU4A

REKLAMA

843KU4A

LUKAS BANK

Tu opłacisz rachunki najtaniej!!!

gaz 1,80 zł
czynsz 1,80 zł
energię 1,80 zł
telefon 2,30 zł
internet 2,30 zł

**Kredyt gotówkowy
w 15 minut!**

kablówka 2,30 zł
rata kredytu 2,30 zł
ubezpieczenie 2,30 zł
inne płatności 2,30 zł
opłaty powyżej 500 zł ...0,4%

**RÓWNIEŻ NA MIEJSCU
KANTOR WYMIANY WALUT**

Biuro Kredytowe

Ustka, ul. Marynarki Polskiej 56 A ☎ 059 814 61 16

**SZYBKO SZYBCIEJ
FLASHNET**

Telewizja, Internet i telefon
w bardzo atrakcyjnych pakietach!

2Mb – pierwszy rok 19,90 zł; drugi rok 44,90 zł
8Mb – pierwszy rok 19,90 zł; drugi rok 49,90 zł
16Mb – pierwszy rok 19,90 zł; drugi rok 59,90 zł
24Mb – pierwszy rok 19,90 zł; drugi rok 79,90 zł

Biuro Obsługi Klienta, ul. Krótka 4

0 801 08 08 80
www.vectra.pl

VECTRA
DAJEMY WIĘCEJ



Dyżur reportera

Nasz dziennikarz

Joanna Prokofiewczeka na sygnały i opinie
Czytelników.

tel. 59 727 34 04

Chwalmy, bo warto

**Aleksandra Christyniuk**

redaktor „Kuriera Usteckiego”

KOMENTARZ

- Ustka do tej pory oszczędnie przyznawała tytuły honorowego obywatela miasta. Do wczoraj tytułem tym mógł się poszczycić tylko Udo Rust, były burmistrz niemieckiego Kappeln, miasta partnerskiego Ustki. Inne miasta, jak choćby sąsiedni Słupsk, czy Lębork takich obywateli mają kilku, lub kilkunastu. Być może ostrożność w przyznawaniu wyróżnień ma sens – bo tym większą mają wówczas wagę. Przyznanie przez Radę Miasta na wczorajszej sesji - jednogłośnie - tytułu panu Eugeniuszowi Brzósce jest bardzo dobrym pomysłem. Nikt, tak jak on nie zasługuje na poczesne miejsce w historii miasta. On sam przecież nie tylko tę historię tworzył, ale także zadbał o to, by zachować ją dla potomnych. Stworzył nie tylko przepiękne Muzeum Chleba, w którym możemy zobaczyć, jak dawniej go wypiekano, wyjątkową książkę „Ustka jakiej nie znamy” z pięknymi fotografiami, ale też stał się orędwnikiem miasta, jego prawdziwym ambasadorem.

Cieszę się też, że jest pomysł na docenienie Nataszy Caban, ustczanki, o której dowiedziała się cała Polska, gdy samotnie opłynęła świat, która promowała miasto każdego dnia i nadal to robi. Wynieśliśmy naukę z przysłówia „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posuadacie...” Chwalimy to, co swoje. Bo naprawdę warto.

Będą kary więzienia za zanieczyszczanie środowiska

Czystość popłaca

Mycie samochodu przed domem lub nad jeziorem, wyrzucanie worków ze śmieciami do lasu czy na łakę zawsze niosło ze sobą zagrożenie dla środowiska. Niedługo za zanieczyszczanie środowiska

będzie można pójść do więzienia.

Wszystko z powodu w y m o g ó w U n i i Europejskiej. Ministerstwo środowiska w Polsce musi do końca roku zaostrzyć przepisy Kodeksu karnego,

gdyż wymaga tego Unia Europejska.

Zgodnie z nowymi rozstrzygnięciami, które zawarte będą w Kodeksie karnym, za zanieczyszczenie wody, powietrza lub ziemi, które może zagrozić zdrowiu lub

skazić świat roślinny czy zwierzęcy, grozi od trzech do pięciu lat więzienia. Gdy następstwem tego jest ciężki uszczerbek na zdrowiu człowieka lub poważne zatrucie środowiska, sankcja wzrasta do 12 lat więzienia. Do

tej pory rocznie za przestępstwa przeciwko środowisku karano w Polsce najczęściej grzywnami, 50-60 osób.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

Grzegorz Nosewicz

prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Ustce

- Moim zdaniem kary nie muszą tak wysokie, ale powinny być zawsze, wtedy będą skuteczne. Nasze organizacje kontrolne powinny na bieżąco sprawdzać, czy przestrzegana jest ustawa o ochronie środowiska i jeśli jest łamana – winni powinni być karani. Tymczasem winni często tej kary unikają, sprawy się przeciągają, są umarzane. Dlatego moim zdaniem najważniejsze jest, by kara – może być mniej surowa – była nieuchronna. Tak jest w innych krajach, gdzie mieszkańcy wiedzą, że choćby za wyrzucenie niedopałka papierosa zawsze zapłacą grzywnę. W naszym kraju często jest tak, że karze się dla przykładu jakąś osobę, a większość za swoje przewinienia nie odpowiada. Nie jest to ani sprawiedliwe, ani wychowawcze. Myślę więc, że wyższe kary nie są tu lekarstwem, a mogą być kolejnym straszakiem, który nie przyniesie skutku.

Fot. Joanna Prokofiew

Przemysław Nycz

radny Rady Miasta Ustka

- Trudno na tym etapie stwierdzić, kiedy mamy do czynienia z projektem ustawy, jak rzeczywiście będą wyglądały te obostrzenia. Kara więzienia za drobne wykroczenia, jak na przykład wyrzucanie śmieci do lasu, czy nad rzekę, choć takie postępowanie jawi mi się jako brak poszanowania dla środowiska naturalnego, to zbyt wysoka sankcja. Za podrzucanie śmieci do lasu, czy gdziekolwiek indziej, powinny być zdecydowanie wyższe kary pieniężne. Jeśli jednak mówimy o wykroczeniach, których skutki mogą mieć wpływ bardzo negatywny na przyrodę i zdrowie lub życie człowieka, jak na przykład emisja szkodliwych substancji przez duże koncerny czy przedsiębiorstwa, to w takich wypadkach kary pozbawienia wolności mogą rzeczywiście okazać się skuteczniejsze niż grzywny pieniężne. Zwłaszcza, gdy mamy do czynienia z ciągłym niewywiązywaniem się z zapłaty kary i niemożności jej ściągnięcia.

Fot. ARP-SAS

Żłobek i przedszkola to nasza wspólna sprawa

**Anna Sobczuk - Jodłowska**

wójt gminy Ustka

- Przedszkole i żłobek w Ustce są przepełnione. Dyrektor żłobka apelowała do władz miasta, by utworzyły drugą placówkę, bo do miejskiej uczęszczają także dzieci zameldowane w gminie wiejskiej. Czy gmina wyjdzie naprzeciw tym potrzebom i utworzy na swoim terenie żłobek lub przedszkole?

- Trudno mi zrozumieć to, by miejsce zamieszkania dziecka było przyczyną dyskryminacji. Istnieje wiele tematów wspólnych między usteką gminą miejską i wiejską. Do takich należy także sfera oświaty i opieki nad dziećmi gminnymi i miejskimi. Problem z przepełnionymi żłobkami nie pojawił się wczoraj. Zmieniona została przecież gminna uchwała o dotacjach dla przedszkoli i żłobka w Ustce i od teraz za każdym dzieckiem zameldowanym w naszej gminie, a przebywającym w miejskim przedszkolu i żłobku, będzie szła dotacja w wysokości stu procent, a nie 80 procent, jak to miało dotychczas miejsce. Na razie nie mamy w planach stworzenia żłobka na terenie gminy Ustka, ale od pierwszego września powstanie pięciogodzinne przedszkole przy Zespole Szkół w

Objęddzie.

- Proszę powiedzieć, ile dzieci będzie mogła przyjąć ta placówka?

- Dwadzieścia jeden dzieci, ale zaznaczam, że będzie to przedszkole pięciogodzinne, bo żaden rodzic nie wyraził potrzeby, by placówka działała dziewięć godzin. Nie oznacza to jednak, że w przyszłości nie będzie działała dłużej.

- Kilka miesięcy temu mówiło się także o tym, że gmina ma zamiar wycofać subwencję idącą za gminną młodzieżą uczącą się w miejskim publicznym gimnazjum. Mówiło się także o tym, że być może gmina utworzy swoje własne gimnazjum.

- Na dzisiaj nie mamy w planach budowania gimnazjum. Taka potrzeba zaistniałaby, gdyby miasto Ustka odmówiło przyjęcia gminnej młodzieży do swojej szkoły. Póki co, nic mi o tym nie wiadomo, by mieli takie plany, więc za uczniami z naszej gminy wciąż będzie szła nasza subwencja.

Rozmawiała

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

TRZY PYTANIA

KURIER
USTECKI

Wydawca:

AG Media
ul. Braci Gierymskich 1, 76-200 Słupsk
tel. 059 848 51 50 fax 059 848 51 51

Redaktor naczelny:

e-mail: biuro@agmedia.com.pl
Arkadiusz Gryko

Redaktor prowadzący:

Aleksandra Christyniuk

Redakcja:

tel. 059 727 34 16
e-mail: redakcja@agmedia.com.pl
kierownik redakcji
Aleksandra Christyniuk
tel. 059 727 34 06
e-mail: reklama@agmedia.com.pl
dyrektor działu sprzedaży

Sprzedaż reklam:

Promocja:

tel. 059 727 34 06
e-mail: a.pruszek@agmedia.com.pl
dyrektor Agencji Reklamowej AG Media
Anna Pruszek

Kolportaż:

tel. 059 848 51 50
specjalista ds. kolportażu
Artur Sobolewski
e-mail: a.sobolewski@agmedia.com.pl

Projekt graficzny:

Bartosz Soński
kierownik studia graficznego
b.soinski@agmedia.com.pl

Druk:

Polskapresse Oddział Poligrafia
ul. Połęż 3, 80-720 Gdańsk

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych.
W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie też prawo do ich skracania i redagowania.

Oceania – pływające laboratorium

Zaledwie kilka godzin ustczanie mogli się nacieszyć widokiem jednego z najładniejszych polskich jachtów żaglowych Oceanii. Jednostka Polskiej Akademii Nauk przechodziła niewielki remont. SY Oceania wpłynęła do Ustki w poniedziałek wieczorem. We wtorek rano rozpoczął się remont w jednej z firm działających w porcie. - Oceania przypluwała do nas przynajmniej raz w roku – mówi Marek Jędrysek, bosman portu. - Po kilku godzinach prac wypłynęła do Gdańska. Ocenia to jacht należący do Instytutu Oceanologii PAN. Jednostka ma trzy maszty z eksperymentalnym ożaglowaniem sterowanym hydraulicznie. Jest największym największym polskim instytutem badającym problemy fizyki, chemii, biologii i ekologii morza.

toc



Fot. ARP-SAS

Każdego roku spędza 230-250 dni na morzu.

REKLAMA

252KU3A

REKLAMA

1020KU1A

REKLAMA

1050KU2A

**Badania diagnostyczne**(rejestracyjne) pojazdów
z rozszerzeniami

- badania okresowe (roczne)
- sprowadzanych z zagranicy
- zasilanych gazem
- ciągników rolniczych
- przyczep
- motocykli
- skierowane przez Policję, Starostwo
- powypadkowe
- zmiany konstrukcyjne

Ustka, ul. Rzemieślnicza 1

(wyjazd z Ustki do Słupska)

tel. 059 8144 579,

tel. kom 0601 476 032

Zapraszamy w godz 8.00-18.00,
w soboty 9-14

Nowe lokale mieszkalne gotowe do odbioru: Kamienica Solskiego w Słupsku, ul. Solskiego 16 (centrum miasta)

Mieszkania M3, M4 oraz dwupoziomowe o pow. użytkowej od 47 m kw. do 80 m kw.
Winda w budynku

Cena
od 3.700 zł
brutto/m kw.

tel. 602 491 808

tel./fax 58 530 22 11

www.amaco.pl**MYJNIA RĘCZNA****PRALNIA****DYWANÓW****I TAPICEREK**

Pon-sob od 9.00

Ustka,

ul. Westerplatte 11

tel. 603 361 801

Centrum motoryzacji

Plaża zachodnia

C & C

REKLAMA

234PK3A

REKLAMA

13KU5A

Gwiazda specjalna koncertu półfinałowego i finałowego
ROBERT LESZCZYŃSKI

Zostań naszym **IDOLEM**
i zgnij **wycieczkę**

TAK Śpiewają Słupszczanie

KONKURS KARAOKE

Czyli otwarty mikrofon Galerii Słupsk

23 - 24 Kwietnia
DODATKOWY PÓLFINAŁ

25 Kwietnia
PÓLFINAŁ

9 Maja
WIELKI FINAŁ

ZAPRASZAMY
od 13⁰⁰ - 18⁰⁰

WWW.GALERIASPIEWA.PL

Galeria Słupsk

Stacja Kontroli Pojazdów Nr GSL-04

Centrum Motoryzacji



Badania diagnostyczne
pojazdów do 3,5 t

Wykonujemy usługi
motoryzacyjne



- pierwsza rejestracja
- samochody powypadkowe
- samochody importowane
- samochody na gaz
- motocykle

Ustka • ul. Westerplatte 11 • (plaża – strona zachodnia) • tel. 059 814 78 04
0 888 391 920 • Zapraszamy codziennie 8-20 • w soboty 8-16

REKLAMA

1031KU3A

MASZYNY I NARZĘDZIA DO OGRODU**KOSIARKI SPALINOWE****Przyjazne ceny!**

MTD GOLD P 46 b

799 PLN**MTD GOLD**

STIGA COMBI 53 SB

1199 PLN**STIGA**

SOLO 582

1695 PLN

PROMOCJA!
DO 15 MAJA
KANISTER + OLEJ
GRATIS!

solo

HONDA HRX 537

3190 PLN**HONDA**

OGRODNICZY

**U MIETKA****HONDA**
POWER EQUIPMENT**STIGA****Oleo-Mac**

Słupsk • ul. Lotha 21

tel. 59 842 80 60 • 601 88 51 37

www.umietka.pl • e-mail: mm@umietka.pl

Energetyk najlepszym hotelem Turystyczny oscar

Energa S.A. otrzymała za Centrum Szkoleniowo-Wypoczynkowe Energetyk w Ustce i Rowach od Polskiej Izby Turystyki Globusa - turystycznego oscara, przyznawanego hotelom w całym kraju.

- Nagrodę otrzymaliśmy za wkład w rozwój turystyki oraz wysoką jakość oferowanych usług - mówi Franciszek Sarosiek, kierownik Centrum

Szkoleniowo-Wypoczynkowego Energetyk w Ustce i Rowach.

Centrum Energetyk to dwa ośrodki wypoczynkowe w Rowach i Ustce - otwarte dla wszystkich turystów, a zarazem ośrodki szkoleniowe dla pracowników koncernu Energa. - Zawsze powtarzam, że najpierw liczy się miasto i jego promocja, a dopiero potem hotel, w tym przypadku nasz Energetyk w Rowach i Ustce - mówi Franciszek Sarosiek. - Gdyby wszystkie ośrodki trzymały się tej zasady, turystyka naszego regionu stałaby na jeszcze wyższym poziomie.

Centrum Energetyk w Ustce to popularne miejsce nie tylko wypoczynku, ale i organizacji wesel, komunii i spotkań biznesowych. Grupa Energa to jeden z największych dostawców energii elektrycznej w Polsce.

jp



Franciszek Sarosiek prezentuje turystycznego oscara.

Fot. J. Prokofiew

Egzaminy pisali gimnazjaliści, maturzyści liczą już godziny Dla uczniów zakwitły kasztany



Uczniowie klasy 3 a LO w Ustce na jednej z ostatnich lekcji w szkole.

Fot. ARP-SAS

Uczniowie trzecich klas gimnazjów pierwszy poważny egzamin mają już za sobą. Maturzyści z maturą zmierzają się za kilka dni.

nazjaliści pisali testy kompetencji - we wtorek z języka polskiego, następnego dnia z części matematyczno-przyrodniczej, a w czwartek zdawali język obcy. W tym roku po raz ostatni egzamin z części

językowej nie jest punktowany. Ocena z niego nie będzie więc miała wpływu na dalszą edukację ucznia. Mimo że egzaminu gimnazjalnego nie można nie zdać, to stres i tak mu towarzyszy. Uczniowie gimnazjum

„Barbary” czekają

W piątek w usteckim kinie Delfin odbędzie się kolejna uroczystość rozdania tzw. „Barbar”, nagród dla uczniów trzecich klas Liceum Ogólnokształcącego z Ustki, wyróżniających się w takich dziedzinach, jak najpiękniejsza uczennica, najzabawniejszy, czy najbardziej wysportowany uczeń. Początek imprezy o godzinie 12. Uroczystość, zgodnie z tradycją, organizują dla maturzystów uczniowie klasy II a.

im. Mariusza Zaruskiego w Ustce po egzaminie z języka polskiego wyszli zadowoleni: - Uczniowie twierdzą, że spodziewali się, że egzamin będzie trudniejszy - przyznaje Elżbieta Mey-Wysocka, dyrektor szkoły. - O tym, jak naprawdę wypadli, dowiemy się dopiero za miesiąc, więc trudno na razie cokolwiek

We wtorek maturzyści zdawać będą jeden z najważniejszych egzaminów w życiu.

prorokować. Młodzież na pewno bardziej denerwuje się częścią ścisłą, za to w ogóle nie obawia

się części z języka obcego, która nie będzie oceniana. Egzamin jest obowiązkowy dla wszystkich uczniów. Jego wynik będzie brany pod uwagę tylko przy podziale uczniów do klas w szkołach ponadgimnazjalnych.

W czwartek uczniowie ostatnich klas liceów i techników zakończyli edukację w szkole średniej. 4 maja zdawać będą egzamin dojrzałości. Na pierwszy ogień idzie język polski, w środę zmierzają się z matematyką. Potem egzamin pisemny z przedmiotu dodatkowego i seria egzaminów ustnych.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl

REKLAMA

948KU4A

GABINET

MASAŻU TERMICZNEGO

Pomagamy w bólach poprzez odblokowanie kanałów energetycznych w naszym organizmie.



Ustka

ul. Grunwaldzka 18, I p.
tel. 603 872 767

Gratulujemy!



Pół wieku przeżyli ze sobą państwo Halina i Kazimierz Matkowski z Ustki. Pani Halina do Ustki przeprowadziła się 1960 r., pracowała jako nauczycielka w szkole. Pan Kazimierz przyjechał tu w 1950 r., pracował w stoczni. Jubilaci są rodzicami dwóch synów, mają czworo wnucząt.

REKLAMA

5KU2A

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

WANGA
Kazimierz Ciskiewicz

- ✎ nagrobki
- ✎ skup złomu i metali kolorowych
- ✎ sprzedaż węgla - różny asortyment (worki), brykiet

76-270 Ustka, ul. Słupska 12B (GS)
tel. 59 814 54 24, kom. 880 144 250

Budują Bałtyckie Centrum Kultury



Rozpoczęły się prace przy budowie Bałtyckiego Centrum Kultury. Adaptowanie budynku przy ulicy Kosynierów 21 ma zakończyć się pod koniec roku. Budynek jest rozbierany, będzie odtworzony z wykorzystaniem oryginalnych elementów wzorem rewitalizowanych przez UTBS budynków.

REKLAMA

63KU14A

KREDYTY

- GOTÓWKOWE
- KONSOLIDACYJNE
- bez ukrytych opłat i prowizji
- najlepsze oferty z kilku banków
- fachowa pomoc w formalnościach

TRI
CITY
Centrum Finansowe

Słupsk, ul. Krasińskiego 1

www.kredyty.słupsk.pl

0.59 848 10 15

TERAZ MOŻESZ WYBRAĆ NAJLEPSZĄ DLA SIEBIE OFERTĘ. PRZY ZAKUPIE VOLVO S40 LUB VOLVO V50 MASZ DO WYBORU BEZPŁATNE WYPOSAŻENIE NAWET DO 17 410 ZŁ ALBO DO 7 LAT BEZPŁATNYCH PRZEGLĄDÓW SERWISOWYCH. TY WYBIERASZ I TY DECYDUJESZ, BO WIESZ, ŻE ŻYCIE TO COŚ WIĘCEJ.

W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,5 do 9,6 l/100 km, emisja CO₂ od 118 do 229 g/km.



MOŻESZ TEŻ WYBRAĆ ATRAKCYJNY LEASING LUB KREDYT JUŻ OD 999 ZŁ MIESIĘCZNIE.

Kwota 17 410 zł dotyczy modelu Volvo V50, T5, AWD, automat, Summum. Oferta nie dotyczy lakieru metalizowanego oraz automatycznej skrzyni biegów. W ramach bezpłatnych przeglądów serwisowych można otrzymać do 9000 zł do dowolnego wykorzystania w autoryzowanym serwisie Volvo. 7 lat bezpłatnych przeglądów serwisowych dotyczy modelu Volvo S40 2.0/145 KM Summum przy założeniu do 20 tys. kilometrów rocznego przebiegu oraz dla podstawowych czynności obsługowych. Ofert bezpłatnego wyposażenia, darmowych przeglądów oraz atrakcyjnego leasingu i kredytu nie można łączyć.

www.volvocars.pl, Infolinia 0 801 1 VOLVO (0 801 1 86586)

Volvo. for life



Drywa Gdańsk Autoryzowany Dealer Volvo, ul. Kartuska 410, 80-125 Gdańsk, T: (058) 3 222 333, F: (058) 3 222 333
Drywa Gdynia Autoryzowany Dealer Volvo, ul. Parkowa 2, 81-549 Gdynia, T: (058) 669 44 44, F: (058) 669 44 40
www.drywa.dealervolvo.pl

Sześciolatki za dwa lata pójdą do szkoły Elementarz już czeka

Usteckie podstawówki są przygotowane na przyjęcie sześciolatków do pierwszych klas. Szkoły już od roku prowadzą kampanię informacyjną dla rodziców.

Obowiązek szkolny dla sześciolatków zostanie wprowadzony od pierwszego września 2012 roku. Do tego czasu, o tym, czy dziecko sześciolennie zostanie uczniem, decydują rodzice. Później to się zmieni.

Warunkiem przyjęcia sześciolatka do szkoły podstawowej jest wcześniejsze objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym. Te sześciolatki, które nie chodziły do tej pory do przedszkola mogą zostać przyjęte do szkoły

podstawowej tylko po uzyskaniu pozytywnej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej.

- Rodzice sześciolatków, które w 2012 roku mają obowiązkowo rozpocząć naukę w szkole, zostali przez nas już dawno zapoznani ze zmianami, jakie wprowadzi za dwa lata resort edukacji – mówi Beata Kostrzewska, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustce. - W tym celu zamieściliśmy na stronie internetowej naszej szkoły w formie prezentacji multimedialnej pełną informację o czekających dzieci zmianach. Rodzice znajdą tam między innymi dane na temat tego, jak przygotować dziecko do pójścia do szkoły i jakie warunki należy spełnić, by pięcio-

latek mógł rozpocząć edukację we przedszkolu.

Kampanię informacyjną prowadzi także druga z usteckich podstawówek.

- Ulotki, plakaty, spotkania z rodzicami – to wszystko zorganizowaliśmy już rok temu – mówi Bogumiła Lenard, dyrektor Szkoły Podstawowej numer 1. - W naszej szkole uczy się tylko troje sześciolatków i muszę przyznać, że świetnie sobie radzą. Nie mają problemów z nauką czy zaaklimatyzowaniem się. Jesteśmy gotowi na przyjęcie tych dzieci, rodzice zawsze mogą do nas przyjść ze swoimi wątpliwościami i porozmawiać. Wyjaśnimy wszelkie wątpliwości. Otrzymają także ulotki informacyjne, gdzie zawarte są informacje na ten temat.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl



Fot. ARP-SAS

Weronika, Natalia i Adrian to dzielne sześciolatki, które we wrześniu ubiegłego roku rozpoczęły naukę w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustce. Czy w tym roku w szkolnych ławkach zasiądzie więcej sześciolatków?

Przedszkolne przygotowanie

Zgodnie z reformą oświaty, od 1 września 2011 dzieci w wieku pięciu lat będą musiały odbyć roczne przygotowanie przedszkolne. Obowiązek ten rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy pięć lat.

REKLAMA

246KU3A

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO

serdecznie zaprasza do swojej siedziby w Słupsku oraz oddziałów: Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach i Muzealnej Zagrody w Swołowie.

Szczególnie zapraszamy 1-3 maja w godzinach od 11.00 do 16.00 na Czarne Wesele w Klukach oraz 15 maja na Europejską Noc Muzeów w Słupsku i w Swołowie.



Kolejny projekt na zagospodarowanie zachodniej strony Ustki Marzenia nie do spełnienia

Jak grzyby po deszczu powstają projekty dotyczące przyszłości portu czy promenady w Ustce. Wiele jest bardzo interesujących, niektóre to utopie, niemożliwe do realizacji.

Niedawno zaprezentowano kolejny projekt na zagospodarowanie portu. Jest bardzo ambitny, ale... raczej nie do zrealizowania.

Marina na 210 jachtów, hotel na 800 miejsc noclegowych, parking na 250 miejsc i drugi hotel w kształcie piramidy – to pomysły na zagospodarowanie zachodniej strony Ustki autorstwa Karoliny Świergul i Stefana Orwińskiego. Główną inwestycję stanowiłaby promenada z ciągiem turystyczno-usługowym o szerokości 18 m i długości 1,5 km z konstrukcją drewniano-aluminiowej. - Znalazłyby się tam punkty gastronomiczne - ogródki oraz punkty handlowe – tłumaczy Stefan Orwiński.

Drugi hotel wyglądałby przypominając piramidę i muzeum Luwru w Paryżu. Miałoby się w

nim znaleźć 55 apartamentów i restaurację.

Ustka widziała już kilka ciekawych projektów zagospodarowania zachodniej części miasta. Większość z nich nie była do zrealizowania, bo wymagała potężnych nakładów finansowych. - Ta inwestycja ma duże szanse na powstanie, bo nie naruszyłaby naturalnego krajobrazu po tej stronie miasta – tłumaczy Orwiński.

Zrealizowanie tych planów pochłonęłoby kilkadziesiąt milionów złotych. Skąd pomysłodawcy wzięliby takie pieniądze? - Od sponsorów – mówi Orwiński. - Na budowę części mariny można by mieć dofinansowanie z Unii Europejskiej. Co do pozostałych elementów projektu, to moglibyśmy nawiązać współpracę z firmami, które zechciałyby wesprzeć naszą inwestycję finansowo, w zamian otrzymując darmową promocję. Promenada byłaby najdłuższą w Polsce, dłuższą niż moło w Sopocie. Tę inwestycję chciałoby realizować Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju



Fot. Wizualizacja właściciela projektu

Hotel o oryginalnej bryle miałby powstać po zachodniej stronie Ustki.

Obszarów Morskich PROM, któremu autorzy przekazali projekt. Jakie są jednak realne szanse na jego wdrożenie? - Takich projektów na zagospodarowanie Ustki powstaje wiele – mówi Marek Kurowski, wiceburmistrz Ustki. - Przygotowujemy się do opracowania studium zagospodarowania przestrzennego tego

terenu. Jak w przyszłości on będzie wyglądał, zobaczymy. Sądzę, że na realizację akurat tego projektu są marne szanse, na pewno jednak myślimy o tym, jak w przyszłości wyglądać i jaką funkcję pełnić ma zachodnia część Ustki.

Joanna Prokofiew
j.prokofiew@agmedia.com.pl

Konkurs na Dzień Dziecka – park rozrywki czeka

Dzieciaki na topie w Heide Parku

Rozpoczynamy nowy konkurs z Centrum Handlowym Jantar. 46 osób - 23 dzieci z opiekunami może wygrać wyjazd do Heide Parku.

Organizatorem konkursu „Dzieciaki na topie – jadą do Heide Parku” jest Studio 2000, inicjatorem Centrum Handlowe Jantar i to właśnie w nim odbywać się będą imprezy, które wyłonią zwycięzców. W nagrodę 4 czerwca pojadą z opiekunami do parku rozrywki.

W zabawie mogą wziąć udział dzieci w wieku 6-12 lat, które wykażą się talentami artystycznymi – np. wokalnymi, tanecznymi.

Zaproszenia do Heide Parku będzie można wygrać w kolejne weekendy zabawy. Konkursy odbywać się będą w dniach: 9, 16, 23, 29 maja 2010 r.!

- Zgłoszenia

do konkursu „Dzieciaki na topie” przyjmujemy do 2 maja – mówi Katarzyna Jarosz-Kanhon, dyrektor C.H. Jantar. - Pełnoletni opiekun dziecka musi wypełnić

Dwadzieścioro troje dzieci ma szansę na wyjazd do Heide Parku - wystarczy, że pokażą, że mają talent.

kartę zgłoszeniową i do 2 maja, do godziny 20 dostarczyć ją do Biura Dyrekcji C.H. Jantar.

Karty zgłoszeniowe dostępne są w punkcie informacyjnym koło strefy gastronomicznej Jantara, na stronie internetowej www.ch-jantar.pl i na www.kurierslupski.pl, gdzie znajduje się też regulamin zabawy. - Podczas czterech weekendowych imprez dzieci, które zgłoszą się do zabawy będą prezentowały swoje talenty artystyczne, solo lub w duetach – wyjątkiem będzie Arkadiusz Mięczewski, organizator konkursu. - Te dzieci, których występy naj-

bardziej spodobały się jury w nagrodę, wraz z opiekunem, pojadą 4 czerwca do Heide Parku. Zaznaczamy, że nie chodzi nam o to, by do zabawy zgłaszali się przyszli piosenkarze, czy tancerze, ale dzieci, które nie boją się sceny. Wystarczy, że się odważą i zaprezentują swoje umiejętności - liczy się odwaga i dobra zabawa. Przede wszystkim dla dzieci.

Łącznie nagrody przewidziano dla 46 osób. Na swojego ulubionego uczestnika zabawy będzie można zgłaszać także za pomocą SMS-a po każdej weekendowej imprezie. Największą liczbą głosów zdecyduje o przyznaniu dwóch dodatkowych zaproszeń do Heide Parku.

Partnerem konkursu jest „Kurier Słupski” oraz portal kurierslupski.pl. Na naszej stronie internetowej czynna będzie wkrótce specjalna podstrona poświęcona „Dzieciakom na topie”.

Zapraszamy do zabawy.

Aleksandra Christyniuk
a.christyniuk@agmedia.com.pl



REKLAMA

234PK3A

Dom Wypoczynkowy AGA

**Wesela i inne imprezy okolicznościowe do 60 osób
Menu wytworne i proste!
Zadowolimy każdego klienta!**

**Ustka, ul. Tulipanowa 1
tel. 59 814 91 31
kom. 0601 344 200**

REKLAMA

1049KU1A

OD 1989 ROKU

ZABAWKI

**ARTYKUŁY PAPIERNICZE
BIUROWE, UPOMINKI**

USTKA UL. MARYNARKI POLSKIEJ 75

PRZED DNIEM DZIECKA
Z TYM KUPONEM RABAT
10%!

REKLAMA

160KU10A



ZESPÓŁ SZKÓŁ INFORMATYCZNYCH

**TECHNIKUM INFORMATYCZNE
TECHNIKUM WETERYNARYJNE**

**LICEUM PLASTYCZNE
LICEUM POLICYJNE**

UCZ SIĘ RAZEM Z NAMI

**ul. Koszalińska 9 ■ 76-200 Słupsk ■ tel. (0-59) 8456070
www.zsi.slupsk.pl ■ email: sekretariat@zsi.slupsk.pl**

**PIŁKA NOŻNA
TENIS STOŁOWY**

**TANIEC SPORTOWY
PŁYWANIE**



SZKOŁA MISTRZOSTWA SPORTOWEGO

Słuchaj uchem

W dniach 6-7 maja br. w Ośrodku Teatralnym RONDO nastąpi trzecia odsłona projektu interdyscyplinarnego „Słuchaj uchem” - realizowanego przez Marcina Dymitera i Daniela Odiję. 6 maja godz. 11., 12.30 i 19., 7 maja o 11.

Majówka w Klukach, czyli torf, klumpy, sieci

W gościnę do Słowińców

Już po raz 15. pierwsze trzy dni maja przebiegną w Klukach pod znakiem jednej z oryginalniejszych imprez folklorystycznych w Polsce – Czarnego Wesela.

Będzie kopanie torfu, wyrabianie chodaków dla koni, pieczenie chleba, naprawianie sieci i wiele innych atrakcji. Pierwsze trzy dni maja w Klukach to powrót do tradycji i klimatu, jakie panowały na tych ziemiach przez wiele stuleci. Organizatorzy Czarnego Wesela starają się je odtworzyć. Miejsce dobre. Na terenie skansenu zachowały się bowiem chaty, które Słowińcy postawili tu ponad sto lat temu. One nadają ton. Ekspozycje w nich skrupulatnie gromadzone przez lata dają nam wyobrażenie o ludziach, którzy ich używali, o ich zamożności, codziennych obowiązkach, relacjach między sąsiedzkich. A te ostatnie były tutaj hołubione. Słowińcy żyli bowiem w trudnych warunkach, na bagnistych terenach niełatwo było cokolwiek uprawiać. Zboże było bardzo cenne, zapewne dlatego oszczędnie gospodynie dodawały ziemniaki do ciasta chlebowego, żeby zwiększyć jego masę. Teraz taki chleb można kupić nie tylko podczas święta Czarnego Wesela, ale przez cały rok w niektórych słupskich sklepach. I – o ironio losu – jest on droższy niż chleb tradycyjny.

Trudne warunki życia spowodowały, że ludzie zamieszkujący daną wieś jednocyli się przy wspólnej

pracy i wspólnym świętowaniu. Jedną z takich wspólnych prac było kopanie torfu. To była jedna z ważniejszych rzeczy w roku, jaką musieli wykonać. Torf był dla nich opałem i odpowiedni jego zapas gwarantował przetrzymanie nierzadko bardzo mroźnej zimy.

W pierwszych dniach maja, kiedy wody gruntowe opadły na tyle nisko, że można było rozpocząć wydobywanie torfu, zaczynały się wspólne prace. Mężczyźni – którzy nie mieli w tym czasie innego zajęcia, gdyż niemal wszyscy byli rybakami, a to był akurat okres przerwy w pływaniu – zbierali się w jednym gospodarstwie i zaczęli kopać. Wydobywali z ziemi czarne kostki torfu i układali je w pryzmy, aby dobrze przeschły przez lato. Cały dzień pracowali, aby wieczorem zasiąść do uczt przygotowanej przez kobiety. Stół był bogato zastawiony, a wśród dań królowała jajecznica. Przed laty uważana była przez Słowińców za świąteczne danie. Strumieniami lała się wódka i piwo. Ale nie mogło trunków być za dużo, gdyż na drugi dzień kopanie torfu zaczynało się w kolejnym gospodarstwie. Chyba że wówczas mężczyźni mieli mocniejsze głowy i szybciej się regenerowali.

Kopanie trwało dopóki w opał nie były zaopatrzone wszystkie gospodarstwa. Ten czas Słowińcy nazywali Czarnym Weselem. Torf był cenny jako opał, jego wydobywanie było ciężką pracą, ale jednocześnie świętem.

Aby tradycja całkowicie została zapomniana, pracownicy Muzeum Wsi



Fot. ARP-SAS

Podczas Czarnego Wesela można zjeść tradycyjne słowińskie przysmaki i poznać tradycję kopania torfu przez miejscową ludność.

Słowińskiej przed 15. laty postanowili odtworzyć ten zwyczaj. Pokazać go współczesnym, pozwolić im uczestniczyć w takim wydarzeniu. Czarne Wesele od lat ściąga do Kluk kilkuset turystów. Przyjeżdżają z całej Polski i z Niemiec. Chcą zobaczyć, dotknąć, posmakować słowińskich zwyczajów i obrzędów, których już nigdzie indziej się nie spotka.

Kopanie torfu jest programowym gwoździem majówki, ale zobaczyć można tu wiele więcej. Na przykład wyrób klump, czyli chodaków dla koni. Były one niezbędne, aby zwierzęta objuczone ciężarami nie zapadały się w bagniste podłoże. Nieodłącznym zajęciem mieszkańców tej nadmorskiej miejscowości był też wyrób i naprawa sieci. Robiono to za pomocą kleszczy, specjalnego narzędzia, którego używa się... do dziś. Jak to się robi można tu zobaczyć, mało można samemu spróbować sił w tym rękodziele. Jak zresztą

w pozostałych.

Czarne Wesele to święto, festyn, nie zabraknie więc też straganów z różnymi cudeńkami. Na pewno swoje arcydzieła wystawią na sprzedaż smółdzińskie hafciarki. To dla nich też początek sezonu. Imprezę uatrakcyjnią będą regionalne zespoły pieśni i tańca, posilić się będzie można kromkami świeżo upieczonego chleba ze smalcem, a wieczorem ogrzać przy ognisku. Na pewno warto zajechać do Kluk podczas pierwszej majówki.

Joanna Jusianiec
j.jusianiec@agmedia.com.pl

Czarne wesele

1-3 maja 2010 od godz. 11. do 16.

W programie imprezy:

- pokazy kopania torfu, plecionkarstwa, garncarstwa, tkactwa, powroźnictwa oraz wielu innych rzemiosł i zajęć codziennych
- występy zespołów folklorystycznych
- kiermasz sztuki amatorskiej i rękodzieła
- świeżo upieczony chleb ze smalcem, drożdżowe wafle i inne słowińskie smakołyki

CO ROBIĆ W DŁUUUGI WEEKEND

Smakowicie w Słupsku

Pod hasłem Majówka ze Smakiem odbędzie się tegoroczna majówka w Słupsku. Poniżej harmonogram imprez, jakie od 30 kwietnia do 2 maja odbędą się w mieście.

30 kwietnia

10.00 konferencja „Wzmocnienie turystyki ekologicznej poprzez promocję dziedzictwa kulturalnego i kulinarnego miast partnerskich Słupska i Flensburga - Festiwal Smaków - Ratusz Miejski w Słupsku sala 211

1 maja, pl. Zwycięstwa

12.00 Program dla dzieci „Kulinarna przygoda”
14.00 Prezentacje i degustacje wyrobów regionalnych
14.00 Biesiada regionalna - występy regionalnych zespołów muzycznych
18.00 Program artystyczny Biesiada Świata
2 maja 2010 roku, pl. Zwycięstwa
12.00 Program dla dzieci „Kulinarna przygoda”
14.00 Prezentacje i degustacje wyrobów regionalnych
14.00 Biesiada regionalna - występy regionalnych zespołów muzycznych
18.00 Program artystyczny Biesiada Polska
W czasie festiwalu odbędzie się szereg konkursów kulinarnych, w tym mistrzostwa w grillowaniu, Serek „Słupski Chłopczyk”, ponad 40 stoisk wystawienniczych z wyrobami regionalnymi (ryby, przetwory, miody, nalewki, wyroby artystyczne dmuchane zabawki i wiele innych atrakcji. Festiwal organizowany jest przy wsparciu udzielonego przez Islandię, Lichtenstein i Norwegię poprzez dofinansowanie z środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego mechanizmu Finansowego. Patronat nad festiwalem objęli prezydent Słupska Maciej Kobyliński, Wojewoda Pomorski Roman Zaborowski, marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk Marszałek. Partnerem Projektu jest Miasto Flensburg.

W Ustce – z kwiatami i na sportowo

Podobnie jak co roku, majówka w Ustce rozpocznie się Giełdą Kwiatów. Będą też wyprawy rowerowe i zawody sportowe, w tym roku po raz pierwszy także na Orliku.

XI Giełda Kwiatów i sprzętu działkowego rozpocznie się 1 maja i potrwa do 2 maja na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji. Towarzyszyć jej będą występy dzieci ze Szkół Podstawowych 1 i 2, Domu Kultury oraz pokaz mody i występy zespołów artystycznych.

Również 1 maja na terenie OSiR od godziny 11 trwać będą turnieje sportowe. O godzinie 10 rozpocznie się Otwarty Turniej Tenisa Ziemnego, o 11 VIII Turniej Piłki Nożnej Służb Mundurowych, o 12 Turniej Siatkówki o Puchar Burmistrza Miasta Ustka, a o godzinie 15 Turniej Koszykówki.

Majówka w Ustce to jednak nie tylko OSiR i sport. Pierwszy maja będzie należał także do graffitiarzy. Na murach przy EMPECU będą mieli okazję zaprezentować swoje plastyczne talenty w imprezie paraplasytycznej. Tego samego dnia nad jeziorem Krawno odbędą się Zawody Spiningowe „Wiosenny Szczupak 2010”. Pierwszego maja rozpocznie się także i potrwa do końca miesiąca Słupska Wiosna Literacka. Maj będzie także Tygodniem Bibliotek.

Drugi dzień majówki w Ustce będzie miał charakter sportowo-patriotyczny, bo tego dnia przypada Święto Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Uroczystości z udziałem wojska i władz samorządowych rozpoczną się na placu przed Urzędem Miasta w samo południe.

Po obchodach Święta Flagi będzie można przenieść się na OSiR. Od godziny 14 rozpoczną się II Mistrzostwa Ustki w Ringo. Od tej samej godziny swoje pięć minut będą miały także przedszkolaki. Dla nich odbędą się III Zawody Rowerkowe Przedszkolaków. Turniej Piłki Nożnej Dzikich Drużyn, który rozpocznie się o godzinie 14 zakończy majówkowe zmagania sportowe na terenie OSiR.

Miłośnicy długodystansowej jazdy rowerem będą mieli okazję wykazać się podczas Rowerowej Wielkiej Majówki. Drugiego maja o 10.30 z OSiR wyruszy wyprawa na Wydmę Orzechowską. Święto Konstytucji, które obchodzimy 3 maja, naznaczone będzie głównie imprezami typowo patriotycznymi, ale nie tylko. Tego dnia w Klukach odbędzie się Czarne Wesele, a w Domu Kultury w Ustce Koncert z okazji Święta Konstytucji 3 Maja. Uroczystości z okazji Święta Konstytucji odbędą się tradycyjnie przy Pomniku Państwa Podziemnego.



Fot. ARP-SAS

Przepyszne gofry z powidłami cieszą się co roku powodzeniem.



dzieciaki na łapie jadą do HEIDE PARKU

4-6 CZERWCA

Do wygrania
46 biletów!

Zapraszamy w dniach:
9, 16, 22, 29-30 maja 2010

Patronat medialny:
KURIER
SŁUPSKI

 **JANTAR**



Zapraszamy dzieci w wieku 6-12 lat.
Karty zgłoszeniowe do pobrania na
www.ch-jantar.pl lub w informacji C.H. Jantar

Eugeniusz Brzóska – pierwszy ustczanin, który został honorowym obywatelem miasta

Ustka chlebem pachnąca

Eugeniusz Brzóska - piekarz z Ustki, jeden z najstarszych mieszkańców, założyciel Muzeum Chleba, wielki miłośnik miasta, ojciec i dziadek, członek Towarzystwa Numizmatycznego, autor książki „Ustka jakiej nie znamy” - został pierwszym ustczaninem - honorowym obywatelem Ustki.

Tak zdecydowali radni na wczorajszej sesji Rady Miasta. W ten sposób tytuł Honorowego Mieszkańca Ustki po raz pierwszy trafił do ustczanina. Ustczanie już od 65 lat zjadają się bułkami, ciastami, pączkami, tortami, a przede wszystkim chlebem z piekarni-ciastkarni Brzószków.

Brzóska, jakiego nie znamy

Kim prywatnie jest najstarszy mieszkaniec Ustki? Poza miłością do chleba uwielbia monety, stąd jego członkostwo w Towarzystwie Numizmatycznym. Otrzymał tytuł ambasadora Ustki w dziedzinie promocji miasta za książkę, którą stworzył z synem Adamem: „Ustka jakiej nie znamy”, która szybko stała się bestsellerem i do dziś jest poszukiwana na półkach w księgarniach. Każdy ustczanin wie, że dobrze ją mieć w domu, bo książka „pisana” jest starymi kartkami pocztowymi. To cenna historia miasta. Przedwojenna, prawdziwa, jedyna w swoim rodzaju. - Pocztówki zbieram od lat – przyznaje Eugeniusz Brzóska. - Najpierw z moim ojcem, teraz z synem. - Podobnie jak rekwizyty do Muzeum Chleba.

Muzeum – spełnienie marzeń

Muzeum jest ściśle i nierozdzielnie związane z piekarnią-ciastkarnią Brzószków. Ściśle, bo znajduje się nad nią, a nierozdzielnie, bo stanowi swego rodzaju pomnik dla rzemiosła piekarza. - To muzeum jest spełnieniem marzeń mojego taty – przyznaje Eugeniusz Brzóska, pochodzący z wielopokoleniowej rodziny piekarzy. - To mój sposób na pokazanie pracy piekarza i związanej z tym zawodem, wieloletniej tradycji. Chciałem przybliżyć ludziom piękno i historię tego rzemiosła.

Piekarzem był mój ojciec, dziadek i dwaj bracia dziadka. Pochodzę z Gdyni i przed wojną mieliśmy tam piekarnię. W 1945 roku przenieśliśmy się do Ustki i w tym samym roku powstała nasza piekarnia. Teraz mój syn kontynuuje rodzinną tradycję. Mam trzech wnuków - może któryś z nich także zechce pójść tą drogą?

Muzeum Chleba to nie jedyne takie muzeum w Polsce, ale pod względem liczby zgromadzonych zbiorów wyjątkowe. Prawie dwa lata temu z synem Adamem rozpoczęli prace nad utworzeniem nowej sali. W grudniu 2008 roku odbyło się uroczyste otwarcie.

Eugeniusz Brzóska przyznaje, że chociaż zawód piekarza niegdyś wyglądał nieco inaczej, to receptury właściwie pozostały te same. - Podstawowa różnica polega na technologii. Współczesne maszyny znacznie ułatwiają pracę. Gdy ja zaczynałem w tym fachu - ciasto wyrabiane było wyłącznie ręcznie i nie była to łatwa praca.

Jak upiec idealny chleb lub ciasto? - Nie ma czegoś takiego jak gotowa recepta na sukces – mówi Eugeniusz Brzóska. - Ważne, by nie odbiegać zbyt daleko od wskazówek zawartych w przepisach. Przepisy się nie zmieniają, zmienia się technologia. Dla mnie i mojej rodziny chleb to świętość. Tak jak napisał w swoim „Wierszu o chlebie” Stanisław Dobiasz: chleb jest towarzyszem człowieka od kolebki, naszym nieodłącznym przyjacielem.

Zawsze honorowy

Skąd się wziął pomysł nadania panu Eugeniuszowi tytułu honorowego obywatela miasta? - Pomysł jest mój - nie ukrywa Jan Olech, burmistrz Ustki. - Pan Brzóska jest cenionym mieszkańcem naszego miasta. Nikt tak jak on nie zasługuje na ten tytuł. Jego piekarnia jest architektoniczną ozdobą głównej ulicy w mieście. Od lat czynnie angażuje się w sprawy miasta i poświęcił część swojego prywatnego budynku, by otworzyć tam Muzeum Chleba. Pod względem zbiorów, obiekt jest ewenementem na skalę krajową. Chciałbym, by uroczystość nadania honorowego obywatelstwa odbyła się w dniu Święta Ustki – mówi Olech.

Joanna Prokofiew

j.prokofiew@agmedia.com.pl



Fot. ARP-SAS

REKLAMA

7KU11A

USTKA • KOPERNIKA 19 • OKRĄGLAK



**Zakład optyczny
Gabinet okulistyyczny**

Soczewki okularowe w pełnej gamie
Soczewki kontaktowe i płyny pielęgnacyjne
Duży wybór opraw okularowych
i okularów przeciwsłonecznych
Zrealizujemy każdą receptę na okulary
Umowa z NFZ

telefon 59 814 41 56

www.aura-kosmetyka.pl

aura
Gabinet Kosmetyczny

Kawitacja • Mikrodermabrazja
• Kwasy Dermika • Depilacja woskiem
Henna • Makijaże
Manicure • Pedicure (frezarka)

**Makijaż permanentny
metodą piórkową**
tel. 601 563 406

DERMIKA

LIPOGEN

GEHWOL

Życie napisało mu scenariusz jak z filmu sensacyjnego

Fot. Tomasz Częścik



Skazany za młodu

Życiorys Wacława Grabowskiego mógłby posłużyć za scenariusz dobrego filmu. Ustczanin młodość spędził w ubeckim więzieniu. Później zajął się wychowaniem młodzieży.

Wacław Grabowski od kilkudziesięciu lat mieszka w Ustce. Trafił tu po tym, gdy jako nastolatek został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa za działalność antypaństwową. Wspólnie z kolegami z

liceum w Jedwabnem założył patriotyczną organizację Jutrzenka. Po dziewięciomiesięcznym areszcie i ciężkich przesłuchaniach został skazany na pięć lat więzienia i pracę w kopalni. Po odsiedzeniu wyroku trafił na Ziemię

Odzyskane, gdzie pracował w domach dziecka. W usteckiej placówce założył Związek Harcerstwa Polskiego. Wspólnie z wychowankami doprowadził do powstania obelisku poświęconego marynarzom.

były moje początki.

Czas Jutrzenki

Patriotyczne wychowanie Grabowskiego zaowocowało bardzo szybko. Na początku lat 50. został uczniem liceum ogólnokształcącego w Jedwabnem. Wspólnie z kolegami założył organizację o nazwie Jutrzenka. Nastolatkomie zajmowali się pisaniem i rozklejaniem ulotek o treściach antysowieckich i antykomunistycznych.

- Było nas kilku chłopaków i dziewczyn – opowiada Grabowski. - Każdy z nas miał swoje zadanie. Ja i kolega redagowaliśmy treść ulotek. Dziewczyny miały ładny charakter pisma, więc je pisały. A najmłodszy z nas, 14-latek, ulotki rozklejał. Wstawał wcześniej, zanim ludzie na targ przyjeżdżali, i rozklejał nasze ulotki. Treść była różna, na przykład były takie z hasłem „Śmierć Stalinowi”.

Jutrzenka działała zaledwie dwa miesiące. Młodych konspiratorów zatrzymano. - Ktoś z naszych musiał nas wyspać – przypuszcza Grabowski. - Podjechali w nocy do internatu, w którym mieszkaliśmy. Zabrali tylko te osoby z Jutrzenki.

Patriotyczne korzenie

Wacław Grabowski urodził się na Białostocczyźnie. Członkowie jego rodziny to prawdziwi patrioci. Ojciec w 1939 roku trafił do radzieckiej niewoli, cudem uniknął losu zamordowanych w Katyniu. Został zesłany na Syberię. - Ojcu i kilku jego kolegom udało się uciec – opowiada Wacław Grabowski. - Pieszo wrócili do domu. Byli wycieńczeni i wygłodzeni.

Strzyżowie Grabowskiego byli żołnierzami Armii Krajowej. Po zakończeniu II wojny światowej komunistyczne władze wezwały żołnierzy podziemia do składania broni.

- Miało nie być żadnych konsekwencji i wujkowie oddali swoją broń – wspomina Grabowski. - Następnego dnia pod dom podjechała ciężarówka z milicjantami i ich aresztowali. W ciągu trzech dni odbył się sąd. Jednego z nich skazano na 25 lat więzienia, a drugiego na karę śmierci. Do dzisiaj nie wiemy, kiedy i gdzie odbyła się egzekucja. Nie wiemy też, co stało się z ciałem. Takie to

były przed sądem wojskowym w Łomży. Młodzi patrioci zostali zakazani na kary od trzech do sześciu lat więzienia. Wacław Grabowski również usłyszał wyrok – pięć lat więzienia za działalność antypaństwową.

Więzienie w kopalni

Ustczanin trafił do Jaworzna. Wyrok miał odsiedzieć w Ośrodku Resocjalizacji dla Młodocianych Więźniów Politycznych. - Resocjalizacja polegała na pracy w kopalni – mówi Grabowski. - Praca była ciężka. Mnie i jednego z kolegów wybrali do załadunku węgla. Chociaż po dziewięciu miesiącach w ubeckim areszcie byliśmy wychudzeni, ładowaliśmy węgiel szuflami. Teraz robią to maszyny, wówczas to była jedna z najgorszych prac na kopalni.

Grabowski wspomina, że młodzi skazańcy mieszkali w barakach, w których podczas wojny przebywali ludzie idący na śmierć w obozie zagłady. - Praktycznie jedyną pociechą w tamtym czasie byli górnicy – opowiada dalej ustczanin. - Wielu z nich przynosiło nam swoje kanapki. Wspierali nas. W Jaworznie Grabowski „dorobił się” tatuaży.

- Pamiętam, jak taki jeden podszedł i powiedział, że na pewno nie zrobię sobie tatuaży młodej dziewczyny – dodaje. - Jak taki 17-latek miałby tego nie zrobić? Później dowiedziałem się, że ubecy w ten sposób chcieli nas oznakować. Przez ponad 40 lat wstydiłem się tatuaży. Zawsze nosiłem koszulkę z długim rękawem. Nawet kilka miesięcy temu spotkała mnie przykreść z ich powodu. W szpitalu kładłem się do łóżka, że jestem kryminalistą. Ja faktycznie byłem w więzieniu, ale nie dlatego, że jestem bandytą, tylko dlatego, że chciałem wolnej Polski.

Grabowski wyszedł z więzienia kilka miesięcy po śmierci Stalina. Niedługo później rodzina pana Wacława wniosła do sądu o zmniejszenie wyroku. Udało się.

Na Ziemię Odzyskane

Gdy Grabowski wyszedł na wolność miał niespełna 19 lat, musiał opuścić rodzinne strony. Był wytykany i szykano-

wany przez partyjnych działaczy, miał problem ze znalezieniem pracy. - Nie było na co czekać, ruszyłem na północ – mówi ustczanin. - Najpierw wyładowałem w Morągu, później pojechałem w rejon Koszalina.

Pracował w domach dziecka.. Najpierw jako wychowawca, a potem jako kierownik W trakcie pracy kształcił się. Zdał maturę. W latach 60. znalazł się w Ustce. Tutaj także skończył studia. Współpracownicy wspominają go jako twardego i ostrego szefa. - Pracowałem z nim krótko – mówi Barbara Kwiatkowska, emerytowany pedagog. - W sumie niecały rok po studiach. Bałam się go wtedy. Bali się też inni wychowawcy i wychowankowie. Trzymał ostrą dyscyplinę. Wtedy miałam mu to za złe. Teraz, z perspektywy lat myślę, że miał trochę racji.

Grabowski za swój największy sukces w pracy uważa założenie pierwszej drużyny harcerskiej.

- To dziwne, że mi, byłemu więźniowi politycznemu, pozwolili założyć harcerstwo, które przecież wywodzi się z czasów przedwojennych, ale udało się – mówi Grabowski. - Nawiązaliśmy współpracę z marynarzami z Ustki. Nasi wychowankowie bywali w jednostce, marynarze gościli u nas. Naprawdę sporo się działo.

W podzięce marynarzom wychowankowie domu dziecka i ich wychowawcy ustawili w okolicach dzisiejszego szpitala tablicę pamiątkową. Obelisk nie przetrwał jednak do naszych czasów. Grabowski, emeryt z nietuzinkową przeszłością, ma tylko jedno marzenie, żeby obelisk jego wychowanków powrócił na swoje miejsce. - Po transformacji komuś nie spodobał się napis mówiący o rocznicy wojska i kazał go rozebrać – mówi z goryczą Grabowski. - Przecież tu nie chodziło o politykę jedynie wdzięczność dzieci. Nie powinno być tak, że niszczy się doro-bek dzieci. Przeszedłem swoje w walce z komuną. Chciałbym dożyć czasu, gdy nasi rodacy będą potrafili dostrzec dobre i złe strony naszej historii. Wówczas obelisk na pewno wróci na zasłużone mu miejsce.

Tomasz Częścik
t.czescik@agmedia.com.pl

REKLAMA

1043KU2A

Centrum Nawierzchni Drogowych
UL. SZCZECIŃSKA 4 • 76-251 KOBYLNICIA • TEL/FAX 59 846 51 75
centrum@kostkabrukowa.slupsk.pl

Płyta tarasowa Picola
żółtobrazowa 40 x 40 x 3,7 cm
~~14⁰⁰~~ ZŁ **9⁹⁰** ZŁ
brutto za 1 szt.

Kostka brukowa Beganit
grubość 6 cm
~~80⁰²~~ ZŁ **43⁹⁰** ZŁ
brutto za 1 m²

Promocja do 29 maja

Nasza propozycja na majówkę

Spacerkiem po kurorcie

Przed nami majowy weekend. Wielu z nas zastanawia się, jak spędzić ten czas. Naszą propozycją jest spacer po najpiękniejszych miejscach Ustki. Specjalnie dla naszych Czytelników przeszliśmy się spacerkiem po kurorcie.

Wędrówkę po Ustce rozpoczynamy pod pomnikiem Umierającego Wojownika, w parku przy ul. Chopina. Pomnik powstał po I wojnie światowej w 1921 roku w celu upamiętnienia ustczan poległych w trakcie jej działań. Dokumentuje to tabliczka na cokole. Po wojnie została zmieniona, jednak i ta nie przetrwała próby czasu. Została skradziona. Autorem pomnika jest Josef Thorak, który nieco później zasłynął między innymi z tego, że rzeźbił dla samego Hitlera. Był pupilem przywódcy III Rzeszy. Jego monumentalne rzeźby zdobiły stadion olimpijski w Berlinie.

Plaża, promenada i port

Stąd ruszamy w stronę plaży i promenady. Po niespełna kilku minutach spaceru dotarliśmy do następnego pomnika. Podobizna Fryderyka Chopina powstała w 1979 roku. Jego autorką jest Ludwika Krasowska-Nitschowa, która jest także autorką pomnika Warszawskiej Syrenki. Ustka jest drugim obok stolicy polskim miastem, które ma w herbie tę mityczną postać. Niebawem pomnik syrenki także stanie w kurorcie. Mieszkańcy zbierają na ten cel pieniądze.

Dalej ruszamy wzdłuż promenady i plaży. Idziemy w stronę portu. Plaża w jest niewątpliwie największą atrakcją kurortu. Mało kto wie, że tak naprawdę stała się popularna w XIX stuleciu, gdy na spacer zaczęli tu przyjeżdżać slupszczanie i mieszkańcy okolicznych miejscowości. Wówczas

niezbyt chętnie korzystano z morskich kąpiel, gdyż etykieta nakazywała niepokazywanie odkrytego ciała. Ciekawostką jest, że plaża wschodnia przeznaczona była dla kobiet i dzieci. Natomiast zachodnia dla mężczyzn.

Śladem latarnika

Deptakiem dotarliśmy do latarni morskiej. Piękny, ceglany budynek został wzniesiony w 1892 roku. Wcześniej w niewielkim porcie działała prowizoryczna latarnia. Ówczesni piloci morscy wciągali na maszt lampę naftową. Jeszcze wcześniej, żeby ułatwić nawigację żeglarzom zapalano światło na wieży nieistniejącego kościoła św. Mikołaja. Dzisiejsza latarnia morska ma 21,5 metra wysokości. Jej światło widać 30 kilometrów od brzegu. Legenda mówi, że straszy na niej duch dawnego latarnika. Często słuchać skrzypienie schodów, gdy idzie zapalić światło dla marynarzy. Z latarni morskiej ruszamy wzdłuż nabrzeża portowego. Po lewej stronie mijamy Kapitanat Portu. Nieco dalej widać zabytkowy spichlerz, w którym znajduje się galeria sztuki.

Pamięć o wilkach morskich

Z portu kierujemy się w stronę najważniejszej ulicy Ustki, czyli Marynarki Polskiej. Po przejściu kilkudziesięciu metrów docieramy do skweru Jana Pawła II. Jednak przez wieki to chyba najbardziej urokliwe miejsce w Ustce nosiło nazwę Kapitańskiego Zaułku. Na niewielkim placu jeszcze w połowie XIX wieku znajdował się kościół pod wezwaniem Jana Chrzciciela i św. Mikołaja. Przy drewnianej świątyni znajdował się pierwszy w Ustce cmentarz. Nieopodal swoje domy

wzniesli marynarze oraz kapitanowie. Stąd nazwa miejsca. Dawne domy wilków morskich stoją do dzisiaj. Po kościele śladów praktycznie nie ma. Jedynym jest kamień młyński, który wcześniej był w jeden ze ścian kościoła. W 1889 roku świątynia została rozebrana. Kościółek był niewielki, mógł pomieścić jedynie 200 osób. Wierni przybywali na nabożeństwa przynajmniej godzinę wcześniej, żeby zająć miejsce. W końcu postanowiono wybudować nowy, większy kościół. Idąc dalej ulicą Marynarki Polskiej docieramy do nowej świątyni. Po drodze jednak warto zwrócić uwagę na stare budynki stojące wzdłuż ulicy oraz na dwa muzea. Przy Marynarki Polskiej znajduje się Muzeum Ziemi Usteckiej, gdzie zgromadzono pamiątki z miasta. Po drugiej stronie ulicy, nad rodzinną piekarnią znajduje się Muzeum Chleba. Zwiedzający mogą zobaczyć archaiczne maszyny do mieszania ciast, formy o chleba, ciast oraz słodczy. A nawet lodówkę z czasów, gdy nie było jeszcze prądu.

Najpierw kościół, później ratusz

Wracamy jednak do kościoła Najświętszego Zbawiciela. To najstarsza świątynia stojąca obecnie w kurorcie. Budowa neogotyckiej budowli rozpoczęła się w 1885 roku. Trwała trzy lata. Budowniczym nowej świątyni był Franz Draheim, cieśla z zawodu, który w swoim czasie pełnił nawet obowiązki skarbnika gminy. Draheim zasłynął tym, że cały majątek, który zgromadził za życia zapisał ubogim. Budowa pochłonęła jedną ofiarę śmiertelną. 15 października 1887 roku z kościelnej wieży spadł stolarz August Groth. Końca budowy nie dożył także duchowny, który ją rozpoczął. Pastor Bartholdy

zmarł na gruźlicę.

W świątyni do dziś zachowały się dwa obrazy wotywne (przedstawiające fundatora świątyni) z XVII wieku. Jeden z obrazów upamiętnia katastrofę morską z 1674 roku. W kościele znajduje się także krucyfiks z pierwszej usteckiej świątyni oraz ciekawy witraż ukazujący Jezusa i tonącego św. Piotra.

Spod kościoła ruszamy ulicą Wyszyńskiego. Po dosłownie dwóch minutach docieramy do ratusza miejskiego. Budynek został zaprojektowany w 1910 roku jako szkoła. Funkcję tę pełnił przez blisko sto lat, bo do roku 2004. Autorem tej okazałej budowli jest Friedrich Engelbracht, radca budowlany z Bydgoszczy. Projektant za swoją pracę nie wziął zapłaty. W podziękę od władz Ustki otrzymał srebrną zastawę stołową.

Budynek wyglądem nawiązuje do średniowiecznego zamku. Okazała budowla kosztowała 126 tysięcy ówczesnych marek, czyli równowartość 95 rocznych, robotniczych pensji. Szkoła rozpoczęła działalność w 1912 roku. Najpierw uczyli się tu Niemcy mieszkający przed wojną w Ustce i jej pobliżu. Później Polacy. W roku 2004 ze starych murów wyprowadzili się nauczyciele i uczniowie. Budynek przeszedł gruntowny remont i wprowadziły się tu władze kurortu. Dawne pomieszczenia szkolne zostały zaadaptowane na potrzeby magistratu.

Przy ratuszu kończymy naszą wędrówkę. W kurorcie jest jednak więcej miejsc godnych zobaczenia. Warto chociażby wybrać się na drugą stronę portu, żeby zobaczyć bunkry, trzecie molo i willę Keopkego.

Tomasz Cześćcik

t.czeskic@agmedia.com.pl



Park Chopina
– można tu
wypocząć na
ławeczce.

W Muzeum Ziemi Usteckiej
zgromadzono pamiątki z
historii kurortu. W Muzeum
Ziemi Usteckiej zgromadzono
pamiątki z historii kurortu.



Latarnia morska
– jedna z atrakcji
miasta.



Zaułek Kapitański
– ślad po dawnych
wilkach morskich.

Opowieści starego portu (14)

Jak usteccy żeglarze przez Sund przepływali

Bywało, że urzędnikom w Słupsku ginęły ważne dokumenty. Wtedy ratowali się pamięcią najstarszych usteckich marynarzy. Ci powiadali, dokąd płynęli za młodu i gdzie jakie płacili cła. Na tej podstawie odtwarzano stan prawny.

Widać to wyraźnie w zapisach dotyczących cła pobieranego w duńskiej cieśninie Sund. Słupscy kupcy jako właściciele usteckich statków robili wszystko, by nie płacić tej daniny, a jeśli już, to żeby była ona jak najniższa. Umieli zakręcić się koło swoich spraw. Około 1730 roku spowodowali interwencję dyplomatyczną pruskiego ambasadora w Kopenhadze, która spowodowała wszczęcie śledztwa... historycznego.

Duński sposób na zarabianie

Sund był drogą morską, którą wypływało się z Bałtyku w daleki świat, a przede wszystkim na sąsiednie Morze Północne i do portów północnoniemieckich, holenderskich, francuskich i angielskich. Słupscy kupcy zwykle komunikowali się z tymi krajami za pośrednictwem dużych bałtyckich portów, przede wszystkim Gdańska. Bywali jednak śmiałowierzy, którzy podejmowali śmielsze wyprawy z ominięciem pośredników. Wywozili przede wszystkim zboże, przywozili francuskie wina, przyprawy i tłuste śledzie.

Według Waltera Dominickiego, w latach 1660–1670 przez Sund rokrocznie przepływało od jednego do dwóch słupskich statków. W 1674 roku ich liczba wzrosła do trzech. - Potem te kontakty przerwała wojna brandenbursko-szwedzka – pisze Dominicki. - Dopiero około 1700 roku znowu słupskie żaglowce pojawiły się w cieśninie. W czasie wojny siedmioletniej nie został odnotowany żaden, ale później w rejestrach zapisywano średnio po 5 rocznie, a w 1780 roku nawet osiem.

Niemiecki regionalista zauważa przy tym, że nie zawsze portem wypłynięcia słupskich jednostek była Ustka. Wielokrotnie do wyprawy poza Bałtyk wyruszano skądinąd.

Te dość szczegółowe informacje zostały zaczerpnięte z rejestrów opłat sundzkiego cła. Duńczycy zaczęli je pobierać już w 1429 roku i czynili tak aż do połowy XIX wieku. Zrezygnowali dopiero w 1857 roku, w zamian za 30 milionów talarów odszkodowania (duńskich; równowartość 23 mln w pruskich talarach). Bywało, że rocznie opodatkowywali do czterech tysięcy jednostek, zapewniając sobie z tego źródła jedną ósmą dochodów królestwa. Cło pobierano w najwyższym miejscu cieśniny, między twierdzami Helsingør i Kronborg, gdzie Sund ma szerokość około 4 km. Kto próbował komorę celną ominąć albo oszukać celników, ryzykował utratę statku i ładunku.

Złoty obol z kwitnącą różą

Słupscy kupcy chcieli płacić jak najmniej, ale gdy - znowu po wieloletniej przerwie - w 1729 roku w Sundzie pojawił się kolejny statek z Słupi, Duńczycy nałożyli nań najwyższe stawki. Te wynosiły do 1,5 procenta wartości ładunku i około 12 talarów stałej opłaty. W 1730 roku to samo przytrafiło się właścicielom ustckiego szkunera „General Grumbkow”: słupskim kupcom Matthiasowi Gabrielowi Fischerowi i wpływowemu Johannowi Heringowi.

No i przez to zaczął się spór. Słupszczanie twierdzili, że ich żaglowce powinny korzystać w Sundzie ze specjalnych przywilejów, gwarantowanych traktatami Danii z Hanzą sprzed blisko 200 lat (Odense, 1560 r.) oraz Danii ze Szwecją z 1645 r. Na mocy pierwszego, statki hanzeatyckie miały płacić za przejście cieśniny tylko jednego „rózanego obola” (Rosenobel). Była to duńska złota moneta o równowartości około 6,25 pruskiego talara, ozdobiona motywem statku i różą.

Właśnie wtedy wszczęto rzadkie, ale wówczas nie jedyne tego typu, dochodzenie archiwistyczno-historyczne. Oto bowiem, gdy w efekcie skarg Słupska sprawę podniosło w Kopenhadze pruskie poselstwo, jeden z duńskich ministrów odpisał, że Słupsk i Darłowo (też toczyło identyczny spór) nie zostały wymienione w



Cieśnina Sund, obraz duńskiego malarza Hansa Schmidtha (1839-1917). Usteccki kapitan Groth wielokrotnie tędy przepływał.

traktatach, bo nie były członkami Hanzy i w ogóle nie leżą w Księstwie Pomorskim, lecz w Księstwie Wendejskim (Słowiańskim), a poza tym statki należące do tych miast płaciły wcześniej cło sundzkie bez protestów.

Słowo kapitana

Na prośbę władz pruskich, Słupsk musiał oficjalnie ustosunkować się do tych duńskich twierdzeń. Aby zakwestionować trzecie, władze Słupska postanowiły sięgnąć po dowód z przesłuchania świadków, czyli żyjących jeszcze około 1730 r. najstarszych usteckich żeglarzy, którzy w dawnych czasach przepływali przez Sund.

Do Ustki udała się komisja w celu odebrania od usteczan zeznań pod przysięgą.

W XVIII wieku bywało, że w ciągu roku przepływało tędy do 4000 tysięcy statków. Słupskie żaglowce miały tu preferencje. Ich kapitanowie płacili Duńczykom tylko po jednym różanym obolu.



Znaleziono tylko jednego. Jacob Groth, 71-letni żeglarz, pływający od 56 lat (zaczął więc pracować na morzu w wieku 15 lat!) powiedział, że wiele razy przebywał Sund, zwłaszcza czynił to często w latach 1700–1701 na statku, który został zbudowany w Uście i był załadowywany w połowie w Uście, w połowie w Darłowie. A ponieważ statek miał paszport wydany przez Radę Miejską Słupska, za przejście przez cieśninę kapitan zapłacił tylko jednego „rózanego obola”. I nikt tam nie chciał od niego wyższej opłaty.

Podobne inni usteccy kapitanowie: Jurgen Dombke, Matthias Brandt, Hanss Lencke i Friedrich Kalf. Oni też opowiadali, że żadnego cła uiszczać Duńczykom w Sundzie nie musieli. Nie można było ich jednak komisyjnie przesłuchać, bo pomarli kilka lat wcześniej, ale ich opowieści były wciąż pamiętane w portowej osadzie.

Spór prusko-duński o przywileje statków należących do słupskich i darłowskich kupców trwał około 10 lat. Ostatecznie w 1747 roku dwór duński zakomunikował, iż wprawdzie nie przekonują go zebrane przez Prusaków argumenty, ale w trosce o dobre stosunki zwalnia z ceł statki z portów pruskich. A więc także i Słupsk.

Joanna Barnowska
(Na podstawie materiałów zebranych przez Marcina Barnowskiego)

REKLAMA

9KU4A

STUDIO O'KAY
Ustka, ul. 9-go Marca 10 (koło rynku)

- ✦ FRYZJER DAMSKI I MĘSKI
- ✦ SOLARIUM TURBO
- ✦ USŁUGI KOSMETYCZNE
- ✦ PRZEDŁUŻANIE I ZAGĘSZCZANIE WŁOSÓW METODĄ MICROLINGU
- ✦ KĄPIEL REGENENERACYJNA WŁOSÓW – BIOCORALL (ALGI MORSKIE)
- ✦ SAUNA DO WŁOSÓW ULTRADŹWIĘKAMI
- ✦ NOWOŚĆ! ŻELAZKO PRZECIWMARSZCZKOWE
- ✦ LUKSUSOWY FOTEL DO MASAŻU

tel. (59) 814 99 62
tel. kom. 0 696 435 989
viola.kop@wp.pl



Zacięta walka piłkarzy o czwartą ligę



W pierwszej dziesiątce

3. miejsce zajęła Mirosława Sagun-Lewandowska w pistolecie pneumatycznym w I Rundzie Pucharu Polski. Magdalena Lis była 10. W pistolecie sportowym Lis była 6., a Sagun 7.

Hitem ostatniej kolejki rozgrywek słupskiej klasy okręgowej był niewątpliwie mecz Karola Pęplino z Pogonią Łębork. Karol to obecnie drużyna, która zajmuje pierwsze miejsce w tabeli. Pogoń jest trzecia i przed tym spotkaniem oba zespoły miały realne szanse na awans do IV ligi.

Po spotkaniu szanse zdecydowanie oddaliły się od Pogoni.

Mecz wywoływał ogromne emocje, tym bardziej że jesienią, po dość dramatycznym przebiegu wydarzeń na łęborskim boisku wygrali gospodarze. Po przegranym meczu piłkarze Karola mieli kłopoty z powrotem do domu, gdyż chcieli im w tym przeszkodzić pseudosympatycy Pogoni. Konieczna była eskorta policji. Wiele więc wskazywało na to, że do Pęplina może wybrać się spora grupa kibiców z Łęborka, dlatego mecz miał bardzo mocną obstawę. Nad bezpieczeństwem czuwało kilkunastu funkcjonariuszy policji, straży gminnej i żandarmerii wojskowej. Na szczęście wszystko odbyło się spokojnie.

Dzięki głowce Pogoń z głowy

Przebieg pierwszej połowy spotkania wskazywał na to, że łęborzanie - mimo że osłabieni brakiem kilku zawodników z podstawowego składu - dość pewnie wygrają ten mecz. Już w ósmej minucie prowadzenie dla przyjezdnych zdobył Grzegorz Michta. Wykorzystał fakt, że bramkarz pęplinian wypuścił z rąk piłkę po silnym uderzeniu Tomasza Kijka. Dobre sytuacje do zwiększenia przewagi mieli jeszcze m.in. Andrzej Kołucki i Krzysztof Witkowski. Gospodarze najlepszą okazję do wyrównania mieli w 21. minucie, gdy Michał Nejman trafił w boczną siatkę.

Obraz gry diametralnie zmienił się w drugiej części spotkania. Łęborzanie nieco już zmęczeni wysiłkiem, jaki włożyli w pierwszą odsłonę meczu, skupili się na obronie korzystnego wyniku i próbowali kontratakować. W 69. minucie rozgrywki - po rzucie rożnym Błażeja Wasylko piłkę odebrał Jarosław Górczyński i głową pewnie wpakował ją do bramki łęborczan. Kilka minut później kolejna doskonała szansa dla pęplinian, której Karol nie potrafił wykorzystać. Przez kilkadziesiąt kolejnych minut inicjatywa należała do łęborczan, którzy kilka razy mieli doskonałe okazje do objęcia prowadzenia. Niezłe sytuacje trafiły się między innymi Witkowskiemu, Jasińskiemu i Mielewskiemu. W 89. minucie spotkania kolejny rzut rożny wykonał Wasylko. Piłkę ponownie odebrał Górczyński i bez większych problemów pokonał bramkarza Pogoni.

Dobrze, lecz mogło być lepiej

- Zabrakło nam przede wszystkim koncentracji - nie ukrywał po meczu Roman Rubaj, trener Pogoni. - Już w pierwszej połowie powinniśmy strzelić dwa gole.

Działacze z Pęplina nie ukrywali radości z wygranego spotkania.

- To był najważniejszy mecz w rundzie wiosennej - powiedział Wiesław Kurowski, prezes Karola. - W pierwszej połowie było ciężko - przeszkadzał nam wiatr. W drugiej sytuacji się jednak odwróciła. Chłopcy byli zdeterminowani i za wszelką cenę chcieli wygrać. Udało się.

Karol ma w tej chwili na koncie 44 punkty. Drugi jest Jantar Ustka (42), trzecia Pogoń, która zgromadziła dotychczas 36 punktów. Do IV ligi awansują dwie drużyny. Wygląda na to, że marzenia o awansie oddalają się od łęborczan.

Pęplinianie mogliby zmarnować szansę na awans chyba jedynie w przypadku jakiejś nieoczekiwanej katastrofy. Większość rywali z czołówki mają już za sobą. Najpoważniejszymi rywalami będą teraz: Jantar Ustka i Chrobry Chrobrowo. I to właśnie z Chrobrym Karol zagra już w najbliższą sobotę. Mecz odbędzie się w Chrobrowie o godz. 17. Warto zaznaczyć, że na własnym boisku charbrowianie w tym sezonie jeszcze nie przegrali. Zaledwie tydzień temu podopieczni Piotra Klechy zremisowali na własnym boisku z Pogonią (1:1). W niedzielę ulegli natomiast w Bytowie rezerwom Bytovii 0:1.

Jantar zwyciężył

Spore emocje wzbudzał również mecz w Ustce. Jantar zmierzył się tu z Aniołami Garczegorze. Gospodarze od samego początku dominowali. Garczegorzanie ambitnie walczyli, ale popełnili kilka błędów, które spowodowały, że już po pierwszej połowie było w zasadzie po meczu. Po dwóch bramkach Michała Podedwornego (20. i 44. minuta) i jednej Dawida Kowalewskiego ustancie prowadzili 3:0. W drugiej połowie kolejne dwie bramki dołożyli - Mateusz Tomas w 63. i Michał Podedworny - 71. minucie). Przyjezdni zdołali odpowiedzieć tylko jednym celnym trafieniem. Honorową bramkę dla Aniołów zdobył w 83. minucie spotkania Radosław Walkusz. Drugiej bramki dla garczegorzan sędzia nie uznał, z powodu spalonego, który stwierdził, że padła ona ze spalonego. Trzeba jednak przyznać, że garczegorzanie, szczególnie na początku drugiej połowy meczu mieli kilka niezłych sytuacji strzeleckich.

- Dziwnym trafem sędzia nie zauważył co najmniej dwóch bramek zdobytych przez gospodarzy z ewidentnych spalonych - powiedział nam Andrzej Syldek, prezes Aniołów. - Moim zdaniem sporo błędów w tym meczu można byłoby wyeliminować, gdyby nasz trener, przy tym grający zawodnik, dokonał zmian w odpowiednim czasie.



Fot. Piotr Furtak

Jantar wygrał zasłużenie, rozmiary naszej porażki powinny być jednak mniejsze.

Kartki dla ustczan

Już pod koniec meczu, przy ustalonym wyniku spotkania w grę ustczan wkradło się dużo nerwowości. Efekt to sześć kartek (w tym jedna czerwona) dla piłkarzy Jantara.

- To bardzo zastanawiające - skomentował sytuację Henryk Pelczar, prezes Jantara. - Grali tak, jak gdyby przegrywali. Te wszystkie kartki są efektem głupoty naszych piłkarzy. Cieszymy się zarówno z wygranej z Aniołami, jak i z tego, że Karol pokonał Pogoń. Dla nas to dobry wynik.

Jeśli do IV ligi awansują dwie drużyny usteckie, to prawdopodobnie w przyszłym sezonie czwartoligowe spotkania w Ustce będą rozgrywane co tydzień. Karol bowiem najprawdopodobniej nie będzie miał do tego czasu boiska odpowiedniego do gry w IV lidze i będzie musiał korzystać ze stadionu Jantara.

W innych spotkaniach Brda Przechlewo pokonała 1:0 Echo Biesowice, Granit Koczała uległ Uranii Udorpie 0:1, Polonez Bobrowniki przegrał z Diamentem Trzebielino 1:3, Piast Człuchów pokonał Spartę Sycewice 1:0.

W sobotę Jantar gra na wyjeździe z

Jantar zmierzył się na swoim boisku z Aniołami Garczegorze.

Uranii Udorpie. Pogoń Łębork zmierzy się na własnym boisku z Piastem Człuchów, Sparta Sycewice z Polonezem Bobrowniki, Anioły Garczegorze z Echmem Biesowice, Diament Trzebielino z Granitem Koczała. W niedzielę Bytovia II Bytów będzie podejmowała Brdę Przechlewo.

Piotr Furtak

p.furtak@agmedia.com.pl

REKLAMA

203KU9A

**SZYBKA
GOTÓWKA**

24h

- kredyty hipoteczne
- samochodowe
- inwestycyjne
- konsolidacja
- działalność gospodarcza
- konta
- karty kredytowe
- doradztwo finansowe

Teresa Dunder
doradca finansowy

76-270 Ustka
ul. Marynarki Polskiej 9a
tel. 59 814 92 63
kom. 0 600 987 567

Dojazd do klienta,
wszelkie formalności
w domu klienta